

Codziennie wielu z nas wpatruje się w ekrany czy to telewizora, laptopa, komputera, telefonu itp. Możemy więc śmiało rzec że żyjemy w erze ekranów. Ale jest jeszcze jeden ekran, o którym nikt nie mówi, w który rzadko się wpatruje, choć „ekran” ten pojawił się na naszej ziemi już dwa tysiące lat temu. To Jezus Człowiek i Bóg zarazem, gdy schodził ze sceny ziemskiego życia pragnął pozostawić trwałą EKTRAN obecności Boga na ziemi – Przenajświętszy Sakrament: „Ja pozostanę z wami po wszystkie dni...”

Eucharystia – to nie tylko ekran, nie tylko odbicie, ale przede wszystkim OBECNOŚĆ. Kto widzi małą białą Hostię, temu wiara podpowiada : „W Tej Hostii jest Bóg żywy, choć zakryty lecz prawdziwy...” Piękne są to słowa jednej z pieśni kościelnych. Postacie eucharystyczne mówią nam, że Bóg tam jest. Sam Pan Jezus zagwarantował nam tę prawdę, kiedy w Wieczerniku podawał swoim uczniom chleb i wino powiedział; „To jest Ciało Moje, to jest Moja Krew” . Wiara nie dopuszcza żadnych wątpliwości. Człowiek może się mylić – Bóg nie myli się nigdy.

Eucharystia jest przedłużeniem wieczności wcielenia. W niej realizuje się za każdym razem w sposób sakramentalny przyście Jezusa i jego zbawcza obecność. Miłość nie tylko domaga się obecności osoby kochanej, ale pragnie trwałości i ciągłości. Wieczna lampka, która płonie bez przerwy, oznacza wieczną obecność Boga pośród nas. „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. To nie tylko wspomnienie, pamiątka, ale Boska Rzeczywistość – obecna teraz, tak jak dwa tysiące lat temu, bo u Boga nie ma czasu, przemijania- jest jedno wielkie TERAZ.

Dlatego ten ekran Eucharystii jest cudowny, bo tu się nic nie zmienia, nie ulega przedawnieniu. Ten którego adorujemy z wiarą, jest Tym samym, którego już zbawieni kontemplują twarzą w twarz.

Jezus ustanowił Eucharystię, aby objawić niezmierną miłość jaką przynosi, przypominając nam Swoją mękę. W niej wylał wszystkie skarby swego serca; stało się to w noc, w której miał być zdradzony. W Eucharystii nic nie przemija, nic się nie starzeje, niczego nie trzeba odtwarzać. To t e r a z Chrystus umiera na krzyżu, to teraz przelewa swą Krew za ludzi żyjących aktualnie i za tych, którzy będą po nas żyli. Cud Eucharystii polega na jej ponadczasowości, na jej wiecznej aktualności dla wszystkich ludzi, wszystkich czasów. Ukryty Bóg pozostał wśród nas, by przeniknąć życie każdego człowieka, by wejść do każdego domu, do każdego serca, by przebóstwić wszystko co ziemskie, co naturalne, co doczesne.

Na małym ekranie białej Hostii odbija się życie Boga – Człowieka, Zbawiciela świata, ale też odbija się życie każdego szarego człowieka, bo jest on „obrazem i podobieństwem” Boga. A nic co Boże nie może być Bogu obojętne, choćby było przyobleczone w łachman całej ludzkiej nędzy. Eucharystyczny Bóg mnie zna, widzi w każdej sytuacji życiowej – radosnej czy bolesnej, pełnej łaski, czy pełnej grzechu. Nie jestem Bogu obojętna, bo jestem Jego stworzeniem, Jego umiłowanym dzieckiem, powołanym do wiecznej chwały

Warto się nad tym zastanowić i zadać sobie w głębi swojego serca pytanie. Dlaczego o tym wszystkim nie myślę? Dlaczego przechodzę obojętnie nad najważniejszymi sprawami mego życia?. Dlaczego wpatruję się godzinami w setki ludzkich ekranów odwodzących mnie od tej jednej, jedynej RZECZYWISTOŚCI – a wciąż unikam spojrzenia w tabernakulum, w tę małą białą Hostię niosącą życie, jedyne Życie? Dlaczego marnuję bezcenny czas na patrzenie w puste ekrany niosące złudę i rozpacz?

Bóg jest z nami. Nie jako rzecz, przedmiot, idea. Jest jako Osoba, jako Ktoś miłujący, żywy, działający, przemieniający. Bóg jest w Najświętszym Sakramencie z całą swoją obecnością. W Eucharystii jest pełnia i bogactwo świata Boskiego i ludzkiego, pełnia, której sobie do końca wyobrazić nie można. Tam można zobaczyć życie ziemskie i uwielbione Chrystusa. Bogu nic nie jest obojętne, co dzieje się w nas i wokoło nas. Po to przyszedł na ziemię, po to zamieszkał w każdej parafii, w każdym kościele.

Chryste, pozostający z nami w Najświętszym Sakramencie aż do skończenia świata, przez dobroć Twego Serca daj niewierzącym światło wiary, słabnącym w niej – wytrwanie, proszącym Cię – potrzebne łaski

Lucyna Mastalerz